

Prezydent ogłosił stan wojenny, a parlament go odwołał

4 grudnia 2024

Dramatyczne wydarzenia w Korei Południowej wstrząsnęły światową opinią publiczną. 3 grudnia 2024 roku prezydent Jun Suk Jeol podjął bezprecedensową decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego, wywołując tym samym jeden z najpoważniejszych kryzysów politycznych w historii kraju.



Wszystko rozpoczęło się od niespodziewanego wystąpienia prezydenta, w którym oskarżył opozycję o współpracę z Koreą Północną i celowe blokowanie działań rządu. Wprowadzenie stanu wojennego spotkało się z natychmiastowym sprzeciwem opozycji, która w geście protestu rozpoczęła okupację budynku parlamentu. Sytuacja zaostrzyła się dramatycznie, gdy do akcji wkroczyło wojsko, doprowadzając do przepychanek z parlamentarzystami.

Kryzys osiągnął punkt kulminacyjny zaledwie kilka godzin po ogłoszeniu stanu wojennego. Pod presją wydarzeń i międzynarodowej krytyki parlament przeprowadził głosowanie, w wyniku którego stan wojenny został odwołany. Minister obrony Kim Yong-hyun publicznie przeprosił naród za wywołane zamieszanie i zaoferował swoją dymisję, biorąc na siebie odpowiedzialność za chaos w kraju.

Reakcje międzynarodowe pojawiły się bardzo szybko. Szczególnie znaczące było stanowisko Stanów Zjednoczonych, których sekretarz stanu Antony Blinken z zadowoleniem przyjął szybkie zniesienie stanu wojennego, podkreślając jednocześnie wagę zachowania demokratycznych wartości w Korei Południowej.

Analitycy polityczni zwracają uwagę na niepokojącą kruchość południowokoreańskiej demokracji, którą obnażył ten kryzys.

Konsekwencje tych wydarzeń mogą być dalekosiężne dla prezydenta Jun Suk Jeola. Opozycja, nie poprzestając na odwołaniu stanu wojennego, złożyła wniosek o odwołanie z urzędu prezydenta, co jeszcze bardziej pogłębia polityczny kryzys w kraju. Jest to sytuacja bez precedensu w najnowszej historii Korei Południowej, stawiająca pod znakiem zapytania nie tylko przyszłość obecnej administracji, ale także stabilność całego systemu politycznego.

Społeczeństwo południowokoreańskie z rosnącym niepokojem obserwuje rozwój wydarzeń. Obawy dotyczą nie tylko potencjalnych niepokojów społecznych, ale także wpływu kryzysu na gospodarkę kraju oraz jego pozycję międzynarodową. Szczególnie istotny jest kontekst geopolityczny – Korea Południowa, będąc kluczowym sojusznikiem USA w regionie i granicząc z Koreą Północną, nie może sobie pozwolić na długotrwałą destabilizację polityczną.

Eksperti wskazują, że szybkość, z jaką udało się zażegnać bezpośrednie zagrożenie dla demokracji, świadczy o sile południowokoreańskich instytucji demokratycznych. Jednak sama próba wprowadzenia stanu wojennego i użycia sił zbrojnych przeciwko parlamentowi pokazuje, jak krucha może być równowaga demokratyczna nawet w rozwiniętym i stabilnym dotąd kraju.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl

Uzupełnienie „Wołnych Mediów”

Prezydent Korei Południowej ogłosił stan wojenny najprawdopodobniej w odpowiedzi na sobotni wiec opozycyjnych partii, na którym domagały się, aby zgodził się na wszczęcie specjalnego śledztwa prokuratorskiego w sprawie zarzutów oszustwa wobec pierwszej damy, czyli jego żony.